

Rozpalaj bezdymnie

Palenie w piecu od góry, to nie tylko mniejsza emisja dymu do atmosfery, ale także sposób ekonomiczne zużycie opału!

W jakich piecach i kotłach można palić od góry?

Palić od góry można w każdym urządzeniu grzewczym, które ma wlot powietrza pod ruszt a wylot spalin u góry paleniska. Kwalifikują się m.in: ogniska, 90% domowych kotłów, kominki, te piece kaflowe i kuchenne, które mają dostatecznie wysokie palenisko, by zmieściła się sensowna ilość paliwa. Gdy nie ma wylotu spalin u góry, ale jest u dołu przy ruszcie – wtedy masz [kocioł dolnego spalania](#), w którym ładowanie paliwa na żar do pełna jest zupełnie prawidłowe – odbywa się według tej samej zasady co w typowym kotle rozpalonym od góry, tylko że do góry nogami.

Gdy wyloty z paleniska są dwa: i u góry, i u dołu – wtedy masz [kocioł górno-dolny](#), w którym prawdopodobnie nie uda się rozpać od góry bez nieinwazyjnej acz stanowczej ingerencji w jego konstrukcję.

Pomyłka i rozpalenie od góry w kotle innego rodzaju spowoduje co najwyżej, że kocioł mocniej zadymi okolicę lub sama próba rozpalenia się nie uda.

Stan kotła i wyposażenie

Aby kocioł nie tylko dał się rozpać od góry, ale żeby efekty były jak najlepsze, powinien spełniać następujące kryteria:

- kocioł bez nadmuchu powinien posiadać [doprowadzenie powietrza wtórnego](#)
- śrubka, miarkownik, dmuchawa i sterownik — wszystko jedno — zdarza nam się tu ze względów ekonomicznych preferować pracę kotła na naturalnym ciągu, ale żaden sposób sterowania kotłem nie wyklucza możliwości rozpalania go od góry.
- temperatura w kotle musi dać się kontrolować dopływem powietrza — gdy wsypiesz więcej paliwa niż zwykle i rozpalisz je od góry, a kocioł będzie dziurawy jak sito, to możesz nawet zagotować wodę (w prawidłowo zabezpieczonej instalacji nie jest to groźne, ale lepiej tego unikać). Dlatego drzwiczki kotła powinny być proste, osadzone pewnie na zawiasach, uszczelnione sznurem szklanym. Dolna klapka powinna się domykać szczelnie a po jej zamknięciu temperatura w kotle nie powinna rosnać.

Jaki opał

Rozpać od góry można każde paliwo, z którym dany kocioł sobie ogólnie radzi i dla którego jest sens to robić: węgiel dowolnego pochodzenia i ceny, zarówno drobny jak i grubszy, drewno, brykiety z czegokolwiek itd. Potrzeba tylko i aż tyle, by powietrze było w stanie przejść przez grubszą warstwę opału, dlatego w przypadku bardzo drobnych paliw (miał) może być potrzebny nadmuchi. Rozpalanie od góry nie ma sensu w przypadku węgla sortymentu kostka oraz koksu:

- węgiel kostka pali się pomału, a więc mało dymi, nawet rozpalony “od dołu”. Rozpalenie go od góry może być trudne, bo powietrze będzie uciekać dużymi przestrzeniami między bryłami.
- w koksie nie ma substancji lotnych, których spalanie jest celem tej metody rozpalania. Dlatego też samo rozżarzenie warstwy koksu od góry będzie trudne, a jeśli się uda, to żar będzie postępował w dół bardzo powoli a nie da to istotnego zysku.

Pamiętaj! Niezależnie od metody palenia, należy utrzymywać kotłownię w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu. Dlatego stale dbaj o prawidłową wentylację kotłowni, o sprawny, czyszczony komin, o prawidłowy stan instalacji grzewczej

Pierwsze rozpalenie od góry!

1. Przygotuj węgiel lub drewno w ilości ok. połowy pojemności paleniska, kilka szczap suchego drewna oraz inną rozpałkę, jakiej zwykle używasz w nieco większej ilości.
2. Na pusty ruszt wrzuć najpierw grubsze bryły węgla, a potem przesyp drobniejszymi, tak by cała warstwa

była równa. Podobnie gdy palisz drewnem — najpierw ułóż ciasno w poziomie grubsze kawałki, a potem drobniejsze.

3. Na wierzchu węgla ułóż drewno grube min. na dwa palce, najlepiej żeby przykryło całą powierzchnię paleniska. Dodaj następną warstwę drewna, tym razem już tylko na środku i z patyków grubości jednego palca.
4. Na środku ułóż stosik z drobnych patyków nie grubszych niż kciuk, na wzór poniższego zdjęcia. Dwie-trzy warstwy po trzy-cztery szczapy układane "w kratkę", na koniec w szczeliny pomiędzy nie powtykaj bardzo drobne drzazgi, kawałek słomy albo papieru, kawałek podpałki do grilla itp. — coś, co będzie już można odpalić zapalką.
5. Zamknij dolne drzwiczki. Przy pomocy śruby regulacyjnej uchyl klapkę dolną (powietrza głównego) na ok. 1cm (jeśli nie masz dmuchawy).
6. Jeśli w górnych drzwiczkach posiadasz klapkę czy otwory doprowadzające powietrze — otwórz je. Jeśli jest to klapka, uchyl ją na ok. 5mm.
7. Podpal rozpałkę i zamknij górne drzwiczki. Chyba, że nie ma w nich żadnych otworów napowietrzających, wtedy na początku zostaw je nieznacznie uchylone, aby rozpałka mogła się zająć ogniem.
8. Jeśli kocioł posiada dmuchawę — ustaw ją na ok. 30% mocy. Właściwą intensywność nadmuchu powinienś ustalić po obserwacji tego, co wydobywa się z komina, kiedy już węgiel się rozпали. Gęsty, czarny dym będzie oznaczał zbyt duży nadmuch, a gęsty, biały lub siwy — zbyt mało powietrza.
9. Jeśli kocioł posiada sterownik — ustaw temperaturę zadaną wstępnie na ok. 60 stopni nawet jeśli zwykle palileś mocniej. Będziesz miał margines bezpieczeństwa w razie gdybyś zauważył jakieś problemy.
10. Kiedy szczapy drewna zajmą się ogniem, możesz iść zająć się swoimi sprawami. Jednak przy pierwszych kilku próbach może zdarzyć się, że rozpałka zgaśnie, zanim zajmie się grubsze drewno i węgiel. Pomóc może dodanie jej w większej ilości i szersze uchylenie klapki w dolnych drzwiczkach (lub zwiększenie obrotów dmuchawy).
11. Przez pierwsze pół godzin od rozpalenia pojawi się zapewne trochę dymu z węgla. Nie będzie go jednak tak dużo, jak w przypadku tradycyjnego palenia. Węgiel będzie się teraz palił wolniej i mniej intensywnie niż zwykle (temperatura będzie rosła wolniej – to normalne), a w miarę powstawania warstwy żaru, dymu będzie coraz mniej a temperatura wody w kotle powinna rosnąć bez problemu do normalnych pułapów.
12. Gdy cały zasyp rozżarzy się (poznasz to po tym, że dolne drzwiczki — te mające kontakt z paleniskiem przy ruszcie — będą ciepłe), możesz zmniejszyć dopływ powietrza od dołu, uchylając klapkę na 1–2mm (lub tyle, ile potrzeba, by woda wychodząca na grzejniki miała odpowiednią temperaturę) oraz zamknąć dopływ powietrza przez górne drzwiczki.
13. Od tej chwili kocioł nie wymaga już obsługi, aż do ponownego rozpalenia.

Oprac. J. Nowaczyk, źródło: www.czysteogrzewanie.pl